GŁOS POMORSKI

Nr. 193 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1500 mk.**

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 25-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Streseman zapowiada dyktaturę.

Berlin, 28. 8. (Pat.)

Kanclerz Streseman na konferencji z przywódcami stronnictw oświadczył, że rząd obecny jest być może ostatnim, który może zapobiec gospodarczemu i finansowemu bankructwu. Ażeby uratować państwo rząd nie cofnie się przed zaprowadzeniem dyktatury.

Jeżeli rząd ustąpi — Niemcy przestaną istnieć.

Minister Hilferding w czarnych kolorach maluje sytuację w Niemszech.

Berlin, 23. 8. (PAT.-Wolff). Na posiedzeniu komisji budżetowej reichstagu minister Hilferding oświadczył, że gwałtowna zwyżka dolara wywołała zwyżkę wielu surowców, a także środków spożywczych i to ponad ceny rynku światowego.

Nadzieje, iż przy pomocy

wysokich podatków

uda się przywrócić równowagę budżetową nie spełniły się.

Inflacja dalsza nie może być tolerowana.

Wykonanie traktatu pokojowego kosztowało Niemcy w lipcu 4 biljony marek, w sierpniu należy oczekiwać wielokrotniej zwyżki tej sumy.

Efekt wstrzymania świadczeń rzeczowych **nie jest wielki,** ponieważ dalsze wykonanie zobowiązań traktatowych ogromnie obciąży państwo.

Koła gospodarcze przewidują, że rząd obecny jest

ostatnią rezerwą Niemiec

i dlatego oświadczyły, że państwo wogóle przestanie istnieć, jeżeli rząd zbankrutuje.

Rząd zdecydowany jest nie cofnąć się **przed żadnymi środkami.** Politykę finansową i gospodarczą rząd musi uzgodnić z polityką banku Rzeszy. Jeżeli to nie nastąpi, to bankructwo **nie da się uniknąć.**

„Rote Fahne" grozi walką na noże.

Co mówi prasa niemiecka o nocie francuskiej?

Berlin, 23. 8. (PAT. P. R.) Prasa radykalna jest zdania, że nota Poincarego **nie stanowi podstawy do porozumienia.**

„Rothe Fahne" zauważa ironicznie, że porozumienie przecież jest możliwe kosztem rzesz **pracujących i terytorjalnej całości państwa i grozi walką na noże na wypadek takiej ewentualności.**

„Vorwärts" pisze, że nota francuska nie oznacza wprawdzie żadnego rozstrzygnięcia, ale tkwi w niej możliwość takiego rozstrzygnięcia, gdyż nota ta może utorować drogę **porozumieniu angielsko-francuskiemu.**

„Vossische Ztg." doradza, aby Niemcy w swojej polityce spróbowały **oprzeć się na zapewnieniu Poincarego, że Francja nie żywi zamiarów** zaborczych. Wychodząc z tego założenia — pisze dziennik — oczekiwać należy, że walkę o zagłębie Ruhry rozstrzygną w najbliższym czasie ci, którzy punktualnie wpłacą do kas podatki.

Państwo niemieckie żąda ofiary ze strony przemysłu.

Berlin, (A. W.) W ministerstwie finansów Rzeszy odbyła się konferencja między premierem Stresemanem, ministrem finansów Hilferdingem z jednej strony a przedstawicielami przemysłu z drugiej. Celem powyższej konferencji było skłonienie przedstawicieli było skłonienie przedstawicieli przemysłu do oddania państwu do dyspozycji części dewiz, jakiemi przemysł rozporządza.

Niech naród niemiecki opamięta się.

Znamienna odezwa rządu bawarskiego.

Berlin, 23. 8. (PAT. P. R.) Rząd Bawarji wydał odezwę do narodu, wzywającego, **aby się opanował** i nie popierał żadnych dążeń wywrotowych. Ojczyźnie — głosi odezwa — znajdującej się w rozpaczliwem położeniu nie dopomoże ani komunizm ani bolszewizm i nowe polityczno-gospodarcze awantury nie przyniosą jej ratunku.

Lichwiarzom walutowym grozi konfiskata majątku.

Berlin, 22. 8. (PAT.) Rząd niemiecki postanowił utworzyć **fundusz dewizowy,** który miałby położyć **kres dalszemu spadkowi marki.**

Odnośny dekret ma być wydany przez prezydenta Rzeszy jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy, najdalej w ciągu jutrzejszego dnia. Ma on wejść natychmiast w życie.

Wszyscy ministrowie, godzą się z tem, że to zarządzenie o charakterze dyktatorskim winno być zapoczątkowaniem dalszych podobnych zarządzeń.

Do posiadaczy dewiz ma być wystosowane wezwanie, aby zadeklarowali pod przysięgą, ile dewiz zagranicznych posiadają. W **razie fałszywych** zeznań, będzie **zarządzona konfiskata majątku.** Jeżeli zarządzenie to nie doprowadzi do rezultatu, wówczas rząd planuje bezpośrednią konfiskatę dewiz.

GROŹBA STRAJKU W DRUKARNI BANKNOTÓW.

Berlin. 21. 8. (PAT.) Pracownicy drukarni państwowej **grożą unieruchomieniem drukarni banknotów.**

Berlin, 21. 8. (PAT.) Magistrat miasta Berlina z powodu nowej podwyżki cen węgla o 60 proc. zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem **najostrzejszego wystąpienia przeciwko tej podwyżce, podkopującej zupełnie gospodarkę gminną.**

SOCJALIŚCI U STRESEMANA.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Jak donosi „Vorwärts". kanclerz Rzeszy przyjmie dziś przedstawicieli socjal-demokratycznej partji, celem zakomunikowania im uchwał, powziętych na wczorajszem posiedzeniu gabinetu.

Budapeszt, 22. 8. (PAT.—Węg. B. K.) Minister spraw wewnętrznych wydał dziś rozporządzenie, wedle którego **od wyroku przeciw paskarzom nie będzie apelacji, kary będą musiały być wykonywane bezzwłocznie.** Według dalszej uchwały rady ministrów będą codziennie komunikowane dziennikom w sposób urzędowy ceny wytyczne.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 23. 8. (PAT. P. R.) „Journal des Debats" ubolewa, że wobec nie dość konkretnego planu, wyłuszczonego w ostatniej nocie angielskiej. **odpowiedź francuska nie mogła być dostatecznie ścisła.**

„Liberte" podkreśla z uznaniem oświadczenie Poincarego. **że Francja nie może płacić zanim nie otrzyma kwot jej należnych.**

ENTENTA NIE ROZLECI SIĘ.

Paryż, 23. 8. (PAT. P. R.) Dzienniki londyńskie, **nie widzą w odpowiedzi francuskiej podstaw do zerwania stosunków angielsko-francuskich.** Prasa angielska prawie jednomyślną jest w ocenie przyjaznego tonu odpowiedzi. Dzięki temu możliwość zerwania ententy jest wykluczona. Pozatem dzienniki wyrażają nadzieję, że spotkanie obu premierów angielskiego i francuskiego odda sprawie dobre rezultaty.

Giełda pieniężna

z dnia 24 sierpnia

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.04½
Dolary Stanów Zjedn.	247.000
Franki francuskie	13.880
„ belgijskie	11.020
„ szwajcarskie	44.800
Funt szterling ang.	1.130.000
Liry włoskie	10.650
Guldeny holenderskie	97.600
Korony szwedzkie	65.900
Korony duńskie	46.100
Korony norweskie	40.550
Korony czeskie	7.260

Ziemianie - czerwoni . . .

Grudziądz, 24 sierpnia.

Lewica nie może zapomnąć, iż czteroletnie niepodzielne jej rządy w państwie należą już do przeszłości. Że wszelkie jej wpływy na tok spraw publicznych maleją z każdym dniem więcej i że, co najważniejsze, Polska pod kierownictwem nowych ludzi, mimo kryzysu gospodarczo-walutowego krzepnie silnie w swych fundamentach. . .

To są, naszem zdaniem, zasadnicze, egoistycznopartyjne powody, które zniewalają lewicę do gwałtownej, nieprzebierającej w środkach kampanji przeciwko rządowi większości polskiej.

Warcholstwo ponosi lewicę. O tem wiemy wszyscy, a codzienną jej bronią to oszczerstwa i nędzne insynuacje. Komedjanci czerwoni w ferworze politycznym zapominają, iż przeciwstawiając „bezinteresownemi" i „ideowemu" rządowi generała Sikorskiego, rząd rzekomo reakcyjny premiera Witosa — ośmieszają się na całej linji. Nikt chyba nie uwierzy, aby rząd, oparty o żydów, Niemców, Ukraińców, „polskich" socjalistów i różnych Okoniów i Dąbalów — mógł cokolwiekbądź na dłuższą metę przeprowadzić. Taki babiloński rząd zawsze skazany jest na niepowodzenie i towarzyszy mu zwykle przekleństwo obdzieranej z krwi i mienia tubylczej ludności.

Jeśli rządy lewicowe w Polsce są niemożliwe, bo tej czystej lewicy w pojęciu państw zachodnich nie może być u nas — to zgodzimy się wszyscy, iż rząd umiarkowany, **ale demokratyczny, na wskroś polski o zdecydowanej antymniejszościowej linji,** — będzie przez długie lata decydował o losach naszego kraju.

Zresztą sprawa, jaki powinien być rząd w Polsce, nie jest przedmiotem niniejszego artykułu.

Chcieliśmy tylko w odpowiedzi na oszczerczą kampanję skierowaną przeciwko obecnemu rządowi większości polskiej rzucić garść nagich faktów, w świetle których wyolbrzymieje „ideowość" rządu generała Sikorskiego.

Otóż tamten rząd miał być wedle zapewnień towarzyszy „rządem naprawy", górującym ponad innymi szerokiem ujmowaniem zagadnień społecznych i dalekoidącą „**bezinteresownością**".

Jak ta „bezinteresowność rządu gen. Sikorskiego wyglądała, posłuchajmy co pisze „Piast".:

> Sam gen. **Sikorski,** *jako* urzędujący prezydent ministrów, **kupił sobie w Wielkopolsce, w powiecie inowrocławskim, śliczny folwarczek, Parchanie, mający pierwszorzędną kujawską glebę.**
>
> Poseł Tomasz **Wilkoński,** członek grupy Dąbskiego, kupił sobie **folwarczek Poniatowo,** w powiecie puławskim, o obszarze 39 ha.
>
> Poseł z „Wyzwolenia" Tadeusz **Niedzielski, kupił** sobie folwarczek **Gałkówek,** w powiecie Brzeziny, o obszarze 23 ha.
>
> Prezes Głównego urzędu ziemskiego, p. **Ludkiewicz,** również członek „Wyzwolenia", przeprowadził na Radzie ministrów, której przewodniczył gen

Sikorski, dnia 13-go kwietnia rb., uchwałę, stwierdzającą, że „**urzędnicy, nie wyłączając urzędników ziemskich, mają prawo do otrzymania działek gruntowych przy przeprowadzaniu reformy rolnej, na warunkach ogólnych**".

Z jednej strony więc narzekało się, że się ziemi nie parceluje, że chłopi ziemi dostać nie mogą, z drugiej zaś strony gen. Sikorski dopuszczał do korzystania z reformy rolnej urzędników ziemskich, **co mogło się przyczynić jedynie do zdemoralizowania tych urzędników.**

Powyższe rewelacje wzmacnia fakt, iż w parę dni po uchwale z dn. 13 kwietnia gen. Sikorski stał się ziemianinem. . .

Tak! Dla lewicy największe nadużycie jest bezinteresownością, egoizm — miłością kraju, zuchwalstwo i warcholski tupet — żelazną ręką.

Dla nas atoli ta fałszywa gra jest zbyt przejrzysta, byśmy się poznać na niej nie mogli.

Polityka czerwonych komedjantów skończyła się, jak wogóle kończy się rychło każda brzemienna w skutki sprawa. Po burzy żydowsko-socjalistyczno-mniejszościowych, rządów nastała w Polsce era swojskiego **władztwa.** A że w tej nowej erze zaczynają odkrywać się raz po raz tajemnice lewicowo-państwowego ucisku — to tylko jaskrawy dowód, że za czasów rządów lewicowych gangrena truła nasz organizm społeczny.

Ratując nasz wyniszczony wojną kraj od zalewu czerwonego, stworzyliśmy podstawy do normalnego rozwoju państwa.

Historja o czerwonej dojnej krowie zapewne się już nie powtórzy. . . (X.—Y.)

Chorobliwe zjawisko emigracji

Niniejszy artykuł opracowano na podstawie źródłowych informacji, zaciągniętych przez naszego zagranicznego współpracownika u jednego z wybitnych znawców ruchu emigracyjnego i naocznego świadka niedoli robotnika polskiego na obczyźnie. — Red.

Grudziądz, 23 sierpnia.

W chaosie dzisiejszych wydarzeń uchyla się z pod obserwacji ogólnej, zajętej wypadkami natury ekonomiczno-politycznej, jeden doniosły fakt, mogący nieobliczalne mieć skutki w rozwojowym procesie naszego społeczeństwa.

Chcę poruszyć sprawę emigracji. —

Sprawa ta jest tak pierwszorzędnej wagi, że poświęcenie jej pobieżnego dziennikarskiego artykułu uważam tylko za fragmentaryczne ujęcie tego wydarzenia, powiedziałbym, nad wyraz szkodliwego.

Dwuch krańcowych zapatrywań na problemat emigracji w naszych warunkach społeczno-gospodarczych być nie może.

Emigracja odbywa sie bardzo **drogim naszym kosztem.**

Jest to w bilansie naszego życia duży minus, którego nie zrównoważy twierdzenie, że odpływ materjału ludzkiego zagranicę zmniejszy nasz stan posiadania, rozszerza sferę naszych wpływów.

Dowodzenia oparte na tych przesłankach doprowadziłyby do absurdu. Doświadczenie życia praktycznego nas uczy, że właśnie emigracja w tym tempie rozwijająca się jak obecnie, jest to **kurczenie się naszego stanu posiadania**, jest to odpływ sił żywotnych kraju, przy jednoczesnem wzmaganiu się elementu obcego, wrogiego.

Jest to jeden z paradoksalnych objawów naszego życia zbiorowego, że elementy obce, jak np. **żydowskie** rozrastają się u nas i bynajmniej nie zdradzają tendencji emigracyjnej, kiedy tymczasem w pogoni za kawałkiem chleba idzie robotnik polski na obczyznę, bo go w kraju znaleźć nie może?

Skąd się taki stan wytwarza? Czyżby obcy bardziej przystosowywał się do warunków i umiejętniej zdołał wykorzystać te warunki?

Widocznie!

Emigracja w naszych warunkach nie znajduje usprawiedliwienia. Polska nie cierpi na przeludnienie, kraj nasz w stosunku do obcych państw **najmniejszy posiada odsetek bezrobotnych**, a przemysł, rolnictwo raczej niedomaga na punkcie braku rąk do pracy, nie mówiąc o handlu, któryby poważny procent emigrantów Polaków mógł zatrudnić.

Zjawisko więc emigracji u nas jest zjawiskiem chorobliwem, nienaturalnem, nie znajdującem zupełnie racjonalnej przyczyny w warunkach egzystencji zbiorowej.

Z tego **wynikają** wskazania dla czynników wpływowych i w tym wypadku przedewszystkiem powołanych do nadania tej emigracji pewnej linji kierunku, inaczej należy **zająć się polityką emigracyjną.**

Przedstawiają się tu dwa problemy:

1) Wyczerpać wszystkie środki w kierunku całkowitego zatamowania ruchu emigracyjnego lub też

2) nadać tej emigracji zorganizowaną formę, procentowo ograniczyć upust sił krajowych.

Podtrzymuję punkt widzenia pierwszy, wychodząc z tych podstaw, które są niewzruszonym pewnikiem, **że przeludnienia u nas niema** (z wyjątkiem miast), że państwo nowopowstałe ma przed sobą cały szereg zadań, inwestycyjnych, że przemysł polski porusza się w rozwojowym tempie, że rolnictwo nasze cierpi **na brak rąk do pracy.**

Wielka prężność gospodarcza kraju i jego siła potencjonalna, za jakie lat 10 zgłoszą zapotrzebowanie na taką ilość rąk do pracy, że będziemy musieli **chyba sprowadzać robotnika z zagranicy.**

Jakie stąd powstaną koszta i czy zapotrzebowanie będzie w całości pokryte o tem zbyteczna teraz się rozwodzić, bo jasna to rzecz, iż produkcja krajowa ucierpi tylko na tym skomplikowaniu życia ekonomicznego, a ze stanowiska naszej młodej organizacji państwowej napływ zbyt wielkiej ilości elementu obcego utrudnić może życie polityczne kraju, który i tak w spuściźnie obdarzony został dobrodziejstwem **żydowskiego inwentarza.**

Co do drugiego zapatrywania, a mianowicie zorganizowanej postaci i procentowego ograniczania emigracji, to nie będąc nawet jej zwolennikiem, jednakże przenoszę ją nad bezplanowość, chaos, dezorjentację i niezdawanie sobie sprawy ze szkodliwości dzisiejszych form emigracyjnych.

Rozpatrzmy teraz emigrację z punktu widzenia zainteresowanej jednostki.

Człowiek taki otumaniony namowami płatnych agentów, którzy przedstawiają mu na obczyźnie Eldorado i krainę płynącą miodem, bezkrytycznie przyjmuje słowa pośrednika, wyprzedaje się na podróż i w rezultacie dostawszy się na miejsce przeznaczenia stwierdza, że rzeczywistość odbiegła od tej fantazji, jaką snuł przed oczyma naiwnego sprytny agent.

Robotnik ten czy to w Ameryce, czy w Francji przekonywa się, że warunki życia tam są o wiele gorsze, że kraje o wysokowartościowej walucie tak samo przechodzą kryzys gospodarczy jak i państwa o walucie słabszej, że tu i tam **drożyzna** jest objawem **notorycznym.**

Czyż więc suma wysiłków odpowiada osiągniętemu celowi?

Nie! — bowiem robotnik biednieje, stał się już najmitą, wracać nie ma za co, źre go **rozpacz,** trawi jakaś tęsknota za krajem! W rezultacie **widmo głodu.**

Rodzina bywa wyzyskiwana, kobiety, dziewczęta padają ofiarą **handlarzy żywym towarem.** — Bytuje ten robotnik w poniewierce. Zapomina o Bogu, już się nie modli, bo cóż nauczył się już szydzić i śmiać się z wszystkiego, co było mu ostoją i puklerzem w dniach jego młodości, staje się podatnym materjałem do zaszczepienia wywrotowych haseł i zasad.

A w jakich pozostaje warunkach **sanitarnych**, religijnych i społecznych?!

Ani szkoły, ani księdza, o doktora już nie pytaj.

Żyje ten robotnik jak wyzyskiwane zwierzę pociągowe, a nawet nieraz gorzej.

Rodzina taka skazana jest na **zagładę.**

Opis powyższy nie jest malowany barwami jaskrawemi, słyszeliśmy bowiem, opowiadania naocznych świadków, którzy los emigranta na obczyźnie w tak posępnych malują kolorach, że doprawdy zwracamy się do wszystkich zainteresowanych ze słowami przestrogi a pod adresem rządu, **by zechciał to chorobliwe zjawisko dzisiejszych czasów uzdrowić, nadając mu opanowane formy polityki emigracyjnej.** (I. S.)

Z ostatniej chwili.

Baldwin spotka się z Poincarem.

Londyn, 23. 8. (Pat.)

Prawdopodobnie odbędzie się konferencja między Baldwinem a Poincarem, celem ostatecznego usunięcia istniejących jeszcze różnic zapatrywań.

Plan Poincarego nie do przyjęcia?

Rzeczoznawcy angielscy wypracują obszerną opinję o nocie francuskiej.

Londyn, 23. 8. (PAT.) Baldwin polecił rzeczoznawcom urzędu skarbowego oraz wydziałowi prawnemu, aby wypracowali **obszerną opinję o nocie francuskiej.** W kołach miarodajnych panuje zapatrywanie, że pracodawcy przez Poincarego plan płatniczy **w obecnej formie nie jest jeszcze do przyjęcia przez rząd angielski;** jednakowoż propozycje francuskie wymagają bardzo gruntownego zbadania, ponieważ będą niewątpliwie służyły za punkt wyjścia do dalszych rokowań międzysojuszniczych.

Londyn, 23. 8. (PAT. Reuter). Urząd zagraniczny pracuje nad przetłumaczeniem noty francuskiej, która będzie przedłożona ministrom. Premjer Baldwin i lord Derby wrócili do Londynu. Możliwe, że rokowania Francją rozpoczną się w przyszłym miesiącu.

Włochy niezadowolone z skromnych żądań Francji.

Rzym, 23. 8. (PAT.) Nota francuska, wystosowana do Anglji wywołała tu **niemiłe zdziwienie.** Jeżeli dług niemiecki miałby być ustalony na 50 miljardów marek w złocie, a Francja miałaby otrzymać 26 miljardów, wówczas pozostałoby Włochom 5 miljardów, jako 10 proc. udziału włoskiego. **Włochy nie otrzymałyby w takim razie tego czego się domagają.**

Walka z drożyzną daje poważne rezultaty.

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Energiczne ponaglenia i wezwania do władz administracyjnych drugiej i pierwszej instancji, zainicjonowane przez nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, w celu przeciwstawienia się wszelkiej orgii lichwiarskiej, **wykazały pokaźne rezultaty.** Nadchodzą wiadomości, że wszędzie tworzą się komitety społeczne do walki z drożyzną i lichwą, współdziałające z władzami. Przewidziane są dalsze zarządzenia władz w kierunku zwalczania drożyzny i lichwy.

Tajemnicze knowania Hindenburga.

(Telegram „Głosu Pom.")

Monachjum, 23 sierpnia

Onegdaj przybył tutaj Hindenburg, który został powitany przez policję państwową ze **wszystkimi wojskowymi honorami.**

Hindenburg odbył **tajemniczą konferencję** w mieszkaniu **premjera bawarskiego, von Kahra, z byłym następcą tronu bawarskiego Ruprechtem.**

Konferencja ta miała podobno dotyczyć wystąpienia zbrojnego kół narodowych w celu restauracji monarchji, najprzód w Bawarji; a następnie w całych Niemczech.

Krwawy napad 30 bandytów pod Bydgoszczą.

Trzydziestu uzbrojonych banbytów napada na restaurację. — Usiłowany rabunek i pogrom bezbronnych gości. — Ujęcie ośmiu bandytów.

(O d własnego korespondenta).

Bydgoszcz, 21 sierpnia.

W niedzielę wieczorem spokojne przedmieście Bydgoszczy Czyżkówko było widownią krwawego napadu bandyckiego, który — zdawałoby się — jest tylko możliwy na Dalekim Zachodzie lub w londyńskiej dzielnicy Whitehapel..

Mianowicie na salę p. Drzewieckiego w Czyżkówku wpadło podczas przedstawienia

trzydziestu uzbrojonych bandytów

celem rabunku **kilkunastu miljonów marek,** uzbieranych za bilety na przedstawienie. Bandyci posiadali noże i krótkie pałki nabijane ostremi gwoździami, niektórzy z nich mieli rewolwery.

Bandyci przekonawszy się, że pieniądze zostały już w bezpieczne miejsce schowane wpadli w wściekłość i rzucili się na obecnych **bijąc ich**

morderczemi pałkami po głowie.

W ten sposób **bandyci poranili kilkanaście osób.** Na całej sali zapanowało piekło nie do opisania. Wrzaski bandytów mieszały się z krzykami kobiet i jękami poranionych.

Kiedy wszyscy goście ze sali rzucili się do ucieczki, bandyci poczęli rabować garderobę, a nawet uciekającym gościom pod **groźą rewolwerów** wydzierali zegarki i portfele. To stało się powodem jeszcze większej paniki. Uciekający w popłochu goście, tak mężczyźni, jak i kobiety

toczyli formalną bójkę

o dostęp do okien. Drzwi były obsadzone bandytami.

Stłuczono wiele szyb, co stało się znów powodem poranień i pokaleczeń.

Kiedy w sali działy się te piekielne sceny, przed restauracją trzymali straż inni bandyci, nie pozwalając nikomu spieszyc na pomoc. Kiedy kilku odważniejszych mężczyzn chciało wtargnąć do domu,

z pośród bandytów padł strzał

w ich stronę, na szczęście nie raniąc nikogo.

Na dany znak herszta, bandyci rzucili się do ucieczki i zniknęli w ciemnościach nocy, unosząc z sobą miljonowy łup.

O niesłychanej bezczelności bandytów świadczy fakt, że całe to niebywałe zajście miało miejsce o kilkanaście kroków od ludnej ulicy Benrlińskiej.

Uwiadomiona o tym napadzie policja, wzięła się energicznie do dzieła i jeszcze tej nocy ujęła

ośmiu bandytów

a między nimi i herszta tej szajki bandyckiej nazwiskiem Jakuszkowiak. Co najciekawsze ani herszt ani bandyci nie są znani wcale mieszkańcom Czyżkówka.

Dalszy pościg za bandytami jest w toku.

—** **BIURO TOW. OPIEKI NAD EMIGRANTAMI Z NIEMIEC** znajduje się w Toruniu przy ulicy Warszawskiej nr. 2 telefon 880 i jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 3—5 i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10—12 rano.

Opłaty pocztowe dotąd nie zostały jeszcze podwyższone.

—****BINOKLE** znaleziono wczoraj, do odebrania ul. Budkiewicza 16 parter na prawo pomiędzy godziną 5 a 6 wiecz.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.”

Zakończenie ankiety.

Grudziądz, 24 czerwca.

Na mylnych przesłankach opierałby się ten, ktoby z dyskusji, jaka się toczyła na łamach naszego pisma w sprawie ustawy o ochronie lokatorów — chciał wysnuć zaraz praktyczne wnioski.

Przy ogłoszeniu ankiety wychodziliśmy z tych zasadniczych założeń, że forma publicznego roztrząsania powyższej ustawy z natury rzeczy będzie się rozwijała na tle subjektywnego ujęcia tego zagadnienia prawnego.

A wiadomo, że podmiotowe ujęcie problemów odbiera im częstokroć ich powagę, opierającą się na podstawach głębokich i poważnych.

Cel osiągnięty, z naszej ankiety zupełnie pokrył się z przewidywaniami i naszemi zamiarami; a mianowicie chcieliśmy wysondować opinję, niejako wczuć się w atmosferę zainteresowanego środowiska, które sprawę powyższą traktuje pod kątem osobistym.

Bo nie podobna inaczej. — Ludzie są ludźmi i częstokroć oświetlają sytuację ze szkodą dla przedmiotowej oceny zdarzeń. —

Ustawa o ochronie lokatorów jest **prawnie obowiązującą normą** i bez względu na to, jakby kto się na nią zapatrywał, **musi uszanować w niej taki czy inny sposób wyrażoną wolę najwyższej instytucji Ustawodawczej.** —

Już łacińska zasada głosiła: „Dura lex, sed lex“!

Wszelkie więc nieprawne wycieczki pod adresem obowiązujących ustaw są czynem **niespołecznem** i zdradzają braki instynktu praworządnego u podobnych osobników. —

Jak we wszystkich niemal sprawach prawda się znajduje po środku, tak i w tym wypadku **trudno głos przechylić na którąkolwiek stronę.** —

Krzywda możliwie często dzieje się właścicielom mieszkań, jak np. z ujawnionej rewelacji, że urząd pocztowy płaci tak niską cenę czynszową, jednak wyobraźmy sobie, coby się stało, gdyby przy tej drożyźnie i przy tym braku mieszkań naraz uchylić ustawę o ochronie lokatorów. —

Mowy o tem być nie może. — Należy ją tylko uzupełnić.

Nabrzmiała sprawa głodu mieszkaniowego jest to **niezdrowy owoc** odczuwanej obecnie drożyzny i z nią w nierozerwalnym znajdujący się łańcuchu przyczynowo-skutkowym. —

Streszczając ostatecznie wywody nasze, przekonani jesteśmy, że najbliższa sesja ciała ustawodawczego zajmie się kwestją ustawy o ochronie lokatorów **w duchu potrzeb społecznych.**

Sądzimy, że przedstawiciele nasi w Sejmie w odgłosach opinji zbiorowej, znajdą bódźca do sprawiedliwego unormowania obecnie chaotycznych stosunków mieszkaniowych. —

Zamiarem naszym było więc zebrać materjał, a jeśli głosy te choć w części pomogą do zorjentowania się naszym przedstawicielom w Sejmie w powyższej komplikowanej sprawie, to będziemy już uważali misję naszą za skończoną i z rezultatem nie chybiającym zakreślonego przez nas celu. —

Bluff walutowy w Niemczech.

Grudziądz, 24 sierpnia.

Niemcy zalewa w zastraszający sposób fala banknotów.

Trudno przypuścić, aby rząd niemiecki doszedł do tak szalonej inflacji **bez jakiegoś ukrytego celu?!**

W szaleństwie niemieckiem jest metoda i to bardzo przejrzysta.

Odsłania ją paryski „Matin“, dowodząc, **że rząd niemiecki** z całą premedytacją dąży

do umyślnego bankructwa

(co jest zresztą rzeczą wiadoma) i że, wzamian za bezwartościowe papiery, zgarnia w Anglji i w Ameryce funty szterlingów i dolary, dzięki poparciu tej samej finansjery **międzynarodowej**, która sili się **obecnie** obniżyć kurs waluty francuskiej, belgijskiej i polskiej.

Drukowanie zaś banknotów jest dla Niemiec procederem bardzo zyskownym. Polega on na **sprzedawaniu Anglikom zer papierowych za szczere złoto.**

Kiedy bowiem na giełdzie londyńskiej płacono za funt sterlingów 5000 mk., Berlin dodał jedno zero na banknocie i za to dostał o 9 funtów szterlingów więcej za każdy swój

„chiffon de papier“,

kiedy z kolei 50.000 mk. spadły do funta, w Berlinie dodano jeszcze jedno zero i znowu tanim kosztem zgarnięto od Anglików liczne funty szterlingów.

W ostatnich dopiero czasach angielscy i amerykańscy finansiści zaczynają powoli domyślać się, że wyprowadzono ich w pole.

Berlin bowiem zarabia tanim kosztem funty i dolary.

Rachunek jest prosty. Wyrób jednego banknotu 5-miljonowego kosztuje niewiele, a wzamian za ten papierek można jeszcze dostać w Londynie dolara czyli 17 franków.

Widzimy więc, że waluta niemiecka nie przedstawia się tak tragicznie i że te manewr ruiny finansowej to **głęboko obmyślony plan, mający na celu skreślenie długów niemieckich.**

Kącik dla pań.

Sweater.

Tak ogólnie ceniony i modny dzisiaj sweater, otulający wdzięczną kibić elegantek przybył do nas z krainy mgieł i... zamiłowania do sportów, z Anglji.

Pomimo tego, że sweater dawno dosyć zabiera w toaletach damskich poczestne miejsce, wcale się nie starzeje i kobiety gotowe są go bronić, nawet gdyby pani Moda przestała się doń łaskawie uśmiechać. Sweater jest konserwatystą i godzi się jedynie na drobne zmiany.

Wełniany czy jedwabny — zawsze jest mniejwięcej tego samego fasonu, zawsze musi mieć wielkie kieszenie i szalowy kołnierz.

Niestała pani Moda pragnęłaby go jednak zmienić, lub zastąpić czem innem. Sweater jednak **nie obawia** się żadnej rywalizacji. Modne były jumper'y — i doskonale. Teraz modne są „petites vestes“ krojem do męskiej kamizelki podobne.

Biały, ma kolorowe mankiety i obszycie przy szyi kolorowe zdobią plisy tej samej, barwy, nieco ciemniejsze lub jaśniejsze; oczywiście w barwach przeważa cała gama „verts amande“, która powoli ustępuje berła barwom „tabac“, „tete de negre“, czerwieni pompejańskiej i innym. Ta „veste“ nie jest ostatnią nowością: ma bowiem za sobą cały sezon panowania na Rivierze co znaczy bardzo wiele.

Jednak sweater nie lęka się konkurencji, ufny w swój urok; modne były jumper'y, modne będą „vestes“, „bolera“ i „casayeuirs“ — ale wszystko to są efemerydy, kaprysy pani Mody, sweater zaś został stworzony nie wybrykiem Mody ale potrzebą praktycznych złotowłosych angielskich „Misses“.

Na marginesie.

Z czego są dumni?

„Robotnik“ warszawski miewa chwile rozbrajającego humoru, nawet w tych wypadkach, gdzie najmniej tego humoru być powinno.

Wśród „złotych myśli“, które pojawiają się na szpaltach pepesowskiego organu, znaleźliśmy taki wonny kwiatunek, — wyhodowany na gruncie żydowsko-pepesowsko-dąbałowym.

— Kto jest ze wszystkich pyszałków najgłupszy?

— Ten, co pyszni się ze swej narodowości. (Herder).

Szkoda, że na szpaltach naszej gazety nie posiadamy rubryki: „złote myśli“. Wypadnie nam zapewne wprowadzić ten dział „Djamentowych i Perlowych sentencji“.

A więc można strawestować tę sentencję Herdera na nutę socjilistyczną.

— Kto ze wszystkich zwolenników Polskiej Partji Socjalistycznej jest najwięcej naiwny?

— Ten, kto wierzy w polskość tej partji a następnie szczyci się przyjaźnią żydowskiego „Bundu“.

Jeśli duma z przyleżności do pewnego zbiorowiska narodowego ma być według Herdera głupotą — to przynależność do międzynarodowego zespołu żydowskiego ma wam rozsadzać dumą piersi?

Mędrcy Sjonu!

Maluczko a zaczniecie być dumni z tego, że żydom zapalacie świeczki w dzień sabatu! (es.)

Trzeba . . .

. . . Iść w mleczne drogi — na połowy gwiazd —
Wykuwać słońce w swoim życia znaku,
Wyrywać z duszy smutku dziki chwast,
W błędnych rycerzy wędrować orszaku. —

— — — — — — — — —

I łowić w drodze porzucony śmiech,
I radość niecić wszędzie dokoła,
I słuchać dawnych, już pomarłych ech.
Piosnkę zanucić, co wspomnieniem woła.

I pocałunki nizać w długi sznur,
Dobre serduszka chować w pamiętniku —
Rozbłysnąć tęczą ikarowych piór.
Smutek swój ukryć w maleńkim wierszyku.

Zgrzyt.

Zygzaki.

Walka z drożyzną - czyli z wiatrakami.

— Panowie! zebraliśmy się tu aby łeb drożyźnianej hydrze uciąć, zebraliśmy się, aby napiętnować, zebraliśmy się itd. itd.

(Inny mówca). Chciałem tylko w krótkości powiedzieć to samo, co mój przedmówca. — Zebraliśmy się....

— (Głosy: Zbierz się pan już nareszcie do wszystkich djabłów).

Dzwonek przewodniczącego. Po chwili **głos zabiera** inny przedstawiciel:

— Panie i Panowie! Nic nie poradzimy, jeśli nie wyłonimy z siebie komisji do walki z drożyzną.

— Proponuję na prezesa itd.

— Pozwolę sobie zaznaczyć, że mój przedmówca nie ogarnia wzrokiem szerokiego pola działania. — Mało komisję wybrać, jeszcze trzeba podkomisję do spraw....

— (Trzeci mówca): Pan X. bardzo pięknie powiedział, że p. Y. nie ogarnia wzrokiem szerokiego pola działania, ja powiem za Mickiewiczem; tam sięgaj gdzie wzrok nie sięga. . .

— (Następny przedmówca): — Przed chwilą mój przedmówca zalecał sięgać tam, gdzie wzrok nie sięga, niechby tylko sięgnął tam, gdzie jego wzrok sięgnąć może tj., do swojej piwnicy, w której schował 10 funtów cukru kostkowego!

(Hałas. — Dzwonek).

Godzina 12 w nocy. Posiedzenie trwa. Wyłania się już 6-ta podkomisja do badania cen.

. . . .

Godzina 2 w nocy Wszystkie subkomisje uzgodziły swe poglądy a mianowicie stwierdziły, że jest drogo, bardzo drogo!

Na tem posiedzenie zamknięto.

. . . .

Wczoraj mleko było 4000 mk. litr, po posiedzeniu komisji drożyźnianej podskoczyło na 4600 mk.

Życie idzie ponad komisjami do walki z drożyzną!

(es.)

Skradziony relikwiarz.

Świętokradzkie ograbienie skarbca katedry gnieźnieńskiej, które do głębi poruszyło całem społeczeństwem, zwróciło też uwagę na niesłychanie cenne zabytki pochowane w naszych świątyniach i na niezwykle wysoką ich wartość artystyczną i kulturalną. Wśród skradzionych w Gnieźnie przedmiotów, które, miejmy nadzieję, uda się jeszcze odszukać, pierwszą pod względem artystycznym rolę, gra niewątpliwie relikwiarz na głowę św. Wojciecha, którego historję pragnę tu w krótkości przypomnieć.

Katedra gnieźnieńska posiadała relikwiarz

na głowę św. Wojciecha

już od czasów Bolesława Krzywoustego. Książe ten odprawiając w 1113 r. pokutę za zabicie brata Zbigniewa, ofiarował katedrze na głowę św. Męczennika, szkatułę 8-boczną, wyrobioną ze złota wagi 80 grzywien (blisko 14 kilogramów), ozdobioną perłami i drogimi kamieniami. Z tego pierwszego, niewątpliwie w romańskim stylu sporządzonego relikwiarza, nie mamy dzisiaj ani śladu.

Z biegiem wieków począł się rozlatywać, a zniszczał zupełnie w czasie wojen krzyżackich Kazimierza Jagiellończyka w 15 w., kiedy to nieraz musiał wędrować na schowanie do Uniejowa. W 1493 r. już tak się rozpadał i był w takim stanie, że relikwji nie można już było dłużej w nim zostawiać i musiano srebrną prowizoryczną skrzynkę pożyczyć.

Wówczas nadeszła chwila sprawienia nowego relikwiarza. Koło tej sprawy zachodził gorliwie od samego początku

ks. dr. Jakób Boksica,

kanonik gnieźnieński, który też spowodował odpowiednią uchwałę kapituły. Na posiedzeniu dnia 15 maja 1494 r. postanowiono zafundować nowy relikwiarz, przeznaczyć na to resztki złota ze starego i wysłać komisję do Poznania w celu wyszukania złotnika i zawarcia z nim umowy. Do komisji wybrani zostali: ks. Jan Łukowski, archidjakon, ks. dr. Boksica, ks. Zygmunt Kamieński i ks. Marcin Potenciani, kanonicy gnieźnieńscy.

Komisja wyjechała do Poznania i za złotnikiem nie potrzebowała długo szukać. Stolica Wielkopolski słynęła wówczas właśnie ze swoich mistrzów i wyrobów złotniczych, których prawdziwie artystyczne i wysoko cenione okazy rozchodziły się na wszystkie strony kraju. Jednym z najwybitniejszych mistrzów w swojej sztuce był

zamożny Jakób Barth,

mieszkający przy rynku we własnej kamienicy, którego także mistrzem Jakóbem zwano. Z nim doszła delegacja bardzo łatwo do porozumienia. Za cenę 100 dukatów zobowiązał się zrobić nowy relikwiarz z terminem do św. Bartłomieja 1494 r. Kapituła natomiast wzięła na siebie obowiązek, dostarczyć mu odpowiedniej ilości złota i drogich kamieni. Dla lepszej pewności i wagi znalazł Barth dwóch ręczycieli, spisał tę umowę w obecności Rady Miejskiej dnia 25 maja 1494, a akty radzieckie przechowały nam ją do dziś dnia.

Złoto tutaj potrzebne wzięto naturalnie ze starego bolesławowskiego relikwiarza, mianowicie 8 sztabek na podstawę, 8 płyt kwadratowych bocznych i 8 bocznych kolumienek, które kapituła jeszcze na posiedzeniu dnia 10 września 1493 r. w tym celu odłożyła. Złoto to oddano już 19 maja ks. Jakubowi Boksicy dla złotnika. Dnia zaś 6 czerwca t. r. dała kapituła temuż księdzu Boksicy

40 dużych szafirów i 8 pereł,

również po starym relikwiarzu pozostałych, w celu zawiezienia złotnikowi do Poznania. Kamienie te, przynajmniej niektóre, były jeszcze w starej złotej oprawie, którą jednak złotnik usunął, a złoto niepotrzebne odwiózł ks. Boksica 12 czerwca do Gniezna z powrotem.

Razem, według aktów miejskich, otrzymał J. Barth do przeróbki 21 i pół grzywien 3 i pół szkojcy złota czyli 4,286 gramów złota, nadto 40 kamieni i 8 pereł wagi 1 grzywna 7½ szkojców czyli 259 gramów. Tyle zostało tylko z pierwotnego, o 14 kilogr. wagi, złotego relikwiarza.

Nad nowym relikwiarzem pracował mistrz Jakób 5 i pół miesięcy, od czerwca do połowy listopada 1494 r. i stworzył rzeczywiście prawdziwe dzieło sztuki. Ma ono kształt szkatułki 8-bocznej, lekko sklepionej, o wysokości 22 cm., a szerokości dolnej 23 i pół cm. Spoczywa na 4 nóżkach

w formie kul i lwów

na nich stojących, które podtrzymują cokół ozdobiony 16 kamieniami. Ściany boczne są gładkie ozdobione rytowanemi scenami. Górna część szkatuły jest lekko sklepiona 24 szafirami, ujętymi w skromną oprawę i 8 perłami hiszpańskiemi, każda w środku pięknie wygiętych złotniczych liści. Środek tworzy duży kryształ górny, otoczony piękną gotycką koronką ze złota. Kryształ ten się otwiera również jak i spód relikwiarza.

Niezmiernie interesujące są wygrawirowane na bocz

Terminy wypłat pensji urzędniczych.

Z Warszawy donoszą, iż wypłaty pensyj urzędniczych, poczynając od przyszłego miesiąca, mają być dokonywane w dwóch terminach :30-go, względnie 31-go, i po 15- tym każdego miesiąca.

W pierwszym terminie wypłacana ma być pensja zasadnicza, obliczona wraz z wszelkiemi poprzedniemi **dodatkami,** w drugim zaś dodatek **drożyźniano-statystyczny,** obliczony na zasadzie uchwał komisji statystycznej, powziętych 2-go i 16-go danego miesiąca.

Obywatelstwo grudziądzkie w walce z drożyzną.

Założenie „Komitetu Społeczn. do walki z drożyzną i lichwą".

Grudziądz, 24 sierpnia

Wzrastająca w zastraszającem tempie drożyzna zmusza państwo i władze rządowe do szukana stanowczych sposobów i dróg zaradzenia złemu i polepszenia rozpaczliwej sytuacji.

Przedewszystkiem szuka się sposobów **poprawienia kursu środka płatniczego, uważając,** że jest to pierwszy kardynalny warunek zwalczenia drożyzny, później zaś odpowiednie czynniki zajmują się wykrywaniem wypadków lichwy, konfiskatą nagromadzonych towarów dla celów spekulacyjnych, osobne komisje jak np. w Warszawie zajmują się badaniem cen za żywność i artykuły pierwszej potrzeby, w końcu z inicjatywy rządowej zakłada się komitety mające na celu walkę z drożyzną i lichwą.

Być może, że wszystkie inne środki znajdują uznanie i zrozumienie wśród społeczeństwa, ale na wszelkie komitety obywatelskie mające zwalczać drożyznę i lichwę, szersze społeczeństwo zapatruje się z wielką nieufnością i pesymizmem, wychodząc zwykle z tego słusznego założenia, iż grono obywateli zawiązujących komitet, nie mając odpowiedniej władzy w rękach, nie mogąc gdzie potrzeba wywrzeć odpowiedniego nacisku, wobec szalejącej drożyzny zawsze pozostanie bezsilne i narazi się tylko na różnego rodzaju zarzuty ze strony ogółu. Mieliśmy już przecież t. zw. „Komitety walki z lichwą", mające nawet charakter urzędów, a ednak nie przyniosły one żadnych rezultatów i po dłuższym lub krótszym czasie istnienia zostały zlikwidowane.

To słuszne uprzedzenie do wszelkich komitetów do walki z drożyzną i lichwą odbiło się mocno w dyskusji, jaka wywiązała się na wczorajszem organizacyjnem posiedzeniu „Komitetu Społecznego do walki z drożyzną i lichwą" w sali Rady Miejskiej w Grudziądzu.

Inicatywa założenia podobnego komitetu wyszła — jak zaznaczyliśmy poprzednio — od rządu. Ministerstwo spraw wewnętrznych przysłało już gotowy statut takiego „Komitetu Społecznego do walki z drożyjną i lichwą", według którego do celów Komitetu należy walka z drożyzną, propaganda bojkotu drogiego towaru, w szczególności sprowadzonego z zagranicy wbrew istniejącym w tej mierze przepisom, opinjowanie w sprawie środków walki z lichwą, komunikowanie władzom wszelkich przekroczeń przepisów o walce z lichwą, spekulacją i drożyzną, w końcu wskazywanie władzom składów ukrytych towarów i współdziałanie w zastosowaniu skutecznych środków dla uniemożliwienia przeniesienia takich składów lub przelewania praw własności na nie.

Dla osiągnięcia tych celów Komitet miałby prawo: 1. propagować w słowie i piśmie (odczyty odezwy, broszury, plakaty itp) ,powstrzymanie się od nabywania przedmiotów zbytku, szczególnie sprowadzanych z zagranicy, 2. komunikować władzom o przekroczeniach przeciw przepisom w walce z lichwą i spekulacją, 3. opracowywać z zastosowaniem się do warunków miejscowych najskuteczniejsze sposoby walki z lichwą i drożyzną i przedkładać opracowane wnioski władzy właściwej, w końcu 4. propagować wstępowanie do istniejących i zakładanie nowych spółdzielni.

Zebranie zagaił prezydent Włodek, którego też obrano przewodniczącym, na sekretarza zebrania powołano p. Śliwę. Nad sprawą założenia takiego komitetu otworzył prezydent Włodek dyskusję.

Temat drożyzny jest dziś tak aktualnym, obchodząc prawie każdego, że w dyskusji zabrało głos nadzwyczaj wiele mówców. Trudno w ramach ktrótkiego sprawozdania podać choćby w streszczeniu ich wywody. Zaznaczyć tylko należy, że m. i. przemawiali pp. nadradca Rozborski. poseł Krzywiński, Mozur, red. Dąbkowski, poseł Reder, Szulc, prezydent Włodek, sekretarz Nowak, Spychała, Topmeier, Domański, Kuś, Fr. Sikorski, Zwoliński, Kurzyński, Rumiński, Gańcza, dyr. Stanek, sędzia Sławek i radny Suchożebrski. Większość mówców wypowiedziała się przeciw założeniu Komitetu, rozumując w większej części, że drożyzna nie powstaje na miejscu, ale złączona jest ściśle z wartością środka obiegowego i że podobny Komitet nie mając daleko idących egzekutyw z góry skazany jest na zagładę.

W rezultacie jednak „Komitet Społeczny do walki z drożyzną i lichwą" założono i weszli do niego w formie zarządu pp. Antkowski, Adrjan, Chyliński, Domański, Gorlewicz, Kurzyński, A. Korzeniewski, Marchlewski, Markwicz, Mozur, Nowak, Rumiński, Sadłowski, Spychała, Sławek, Statkiewicz, Stanek, Szychowski, Wawrzyniak, Wierzbowski i Zwoliński. Nowowybrany zarząd składa się więc z 2/3 konsumentów i 1/3 kupców i rękodzielników.

„Komitet Społeczny do walki z drożyzną i lichwą" chcąc choć w minimalnej części sprostać swemu zadaniu trudną będzie miał pracę. Jeżeli jednak całe społeczeństwo grudziądzkie pójdzie z Komitetem ręka w rękę, to owoce wspólnej pracy mogą być niespodziewanie obfite. —o.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota, Ludwika kr. Wschód **słońca 4.59** zachód 7.4 Wschód księżyca 6.37 zachód 3.43.

O uporządkowanie długów zagran

Ministerjum skarbu łącznie z minsterjum spraw zagranicznych zamierza przystąpić do **uporządkowania długów zagranicznych Polski.**

W niedługim czasie mają się rozpocząć pertraktacje z państwami zainteresowanemi w sprawie sprolongowania, **zredukowania i ustalenia planu spłat naszych długów** zagranicznych.

Socjalista o katolickim pogrzebie.

„Głos Narodu" pisze:

W sierpniu br. zmarł w Rudzie Pabianickiej pewien członek P. P. S. w warunkach takich, że ksiądz na podstawie przepisów kościelnych widział się zmuszonym odmówić katolickiego pogrzebu.

Z tego powodu rzucił się warszawski organ P. P. S. „Robotnik" na księdza, dowodząc, że mimo wszystko nieboszczyk winien być w jego asystencji pochowany.

Inaczej jednak zapatruje się na tę sprawę „Nowa kultura", również socjalistyczne pismo, lepiej jednak, niż P. P. S. poinformowane o prawdziwym stosunku socjalizmu do religii. Pyta się, kto tu miał słuszność: „Robotnik" czy ksiądz? I odpowiada:

> „Oczywiście słuszność jest po stronie księdza. Zamiast wymyślać księdzu, winien był „Robotnik" pouczyć przyjaciół pabjanickich, że krzyż, „pokropek", asysta księżą i leżenie w „poświęcanej ziemi", **są raczej obelgą niż zaszczytem dla socjalisty. Kto chce być socjalistą, ten musi raz na zawsze zerwać z przesądami religijnemi.** — Ale „Robotnik" w tej sprawie, jak we wszystkich innych, stawiając i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek, chciałby przekonać księży proboszczów, że członkowie P. P. S. tak samo zasługują na „koronę niebieską", jak najprawowierniejsi chadecy."

Komentarze zbyteczne.

Napad brutalny na Redaktora w Kościerzynie.

(Bezczelność hakatysty.)

Jak nam donoszą z Kościerzyny, zaszedł tu fakt bezczelnego zachowania się niemieckiego hakatysty, który pozwolił sobie na obraźliwe wycieczki pod adresem społeczeństwa polskiego.

Przebieg tego wydarzenia był następujący:

Niejaki mistrz szklarski p. **Klein napadł w brutalny sposób** na Redaktora p. Purwina, mszcząc się rzekomo dlatego, że z powodu wyżej wymienionego, nie otrzymał prac szklarskich przy pewnej budowli w mieście.

Władze nasze powinny nareszcie ukrócić wybryki hakatystów, którzy na ziemi polskiej biją obywateli polskich. Dokumenty te zebrane mogłyby służyć jako kontr materjał przeciwko interpelacji niemieckich socjalistów w sprawie rzekomych gwałtów, dokonywanych na ludności niemieckiej przez władze polskie. —

Ciekawa rzecz, jakby zareagowały władze pruskie na wyzywające zachowanie się obywatela polskiego w Niemczech, któryby, podobnie jak ów krewki Niemiec-hakatysta pod adresem społeczeństwa niemieckiego rzucał obelgi?

Czyż długo będziemy tolerować jeszcze brutalność hakatystów?

Hojny dar.

Ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie wyasygnowało w roku bieżącym na cele społeczne **100 000 000** mkp. Suma ta wraz z pozostałością z roku zeszłego w kwocie 950 000 mkp. rozdzielona została pomiędzy szereg instytucji humanitarnych.

„Płynne światło" ma zastąpić elektryczność.

Guido Blenso, znany chemik amerykański ogłasza, że wynalazł światło radioaktywne w postaci płynu, który przelany do zbiornika może służyć przez długi czas, nie zużywając się.

„New Jork Herald" zamieszcza wywiad z p. Blenso, który powiada:

„Możliwe, że ten wynalazek uczyni węgiel i naftę produktami zbytecznymi, bez których ludzkość obchodzić się będzie doskonale. To „płynne światło" przewyższa pod każdym względem elektryczność. Będzie ono służyć do celów oświetlenia przez dziesięć lub nawet piętnaście lat, nie wymagając żadnej nowej interwencji.

Blenso dodaje, że od 1909 r. pracuje nad swoim wynalazkiem.

Likwidacja depart. śląskiego.

W związku z rozpoczętą akcją oszczędnościową, przystąpiło min. handlu i przemysłu **do zredukowania departamentu śląskiego.**

Departament śląski spełniwszy swą funkcje unifikacji Śląska z resztą Polski, okazuje się **dziś zupełnie** zbędny.

Dalszą akcję w kierunku unifikacji poprowadzi **Wydział** min. handlu i przemysłu, który zajmie **miejsce departamentu.**

O zmniejszenie wydatków na placówki zagraniczne.

Utworzona przy ministerstwie S. Z. Komisja **oszczędnościowa** odbyła cały szereg posiedzeń, na **których po** dokładnym rozpatrzeniu budżetów kilku placówek zagranicznych **postanowiła** przedłożyć do **aprobaty** p. ministrowi S. Z. wniosek o znaczne **zmiejszenie etatów tych placówek.**

Polszczenie przemysłu górniczego.

Ze Śląska donoszą nam, że w najbliższym czasie nastąpić ma spolszczenie największego przedsiębiorstwa górnośląskiego królewskiej- i Laura huty z równoczesnem przeniesieniem siedziby do Katowic względnie do Warszawy.

Ograniczenie wyozu.

Jak donoszą z Warszawy w najbliższym czasie ma być znacznie rozszerzona **lista towarów zakazanych do wywozu.**

W ten sposób osiągnąć pragną czynniki rządowe zatrzymania dla rynku wewnętrznego różnych kategorji towarów, które dotychczas wywożono.

Wnioski instytucji społecznych o subwencje rządowe.

Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społ.) przypomina instytucjom i zakładom społecznym, zamierzającym wnieść **o subwencję rządową za IV kwartał, br.,** że termin przedstawienia odnośnych preliminarzy budżetowych upływa w dniu 31 bm., w którym to czasie wnioski mają być przedstawione odnośnym Starostwom względnie magistratom m. Torunia i Grudziądza do zaopinjowania.

Nadmienia się, że uwzględnione będą tylko wnioski sporządzone **w 2 egzemplarzach** na przepisanych formularzach, które otrzymać można w Starostwach wzgl. wymienionych Magistratach, udzielających równocześnie wszelkich informacji w tej sprawie.

Apel do społeczeństwa!

Piszą nam z **Gniewa:**

Siostry św. Józefa w Gniewie, zarządzające szpitalem i ochronką otworzyły pracownię pończoch i skarpetek. Nie mogąc podołać wydatkom, zwracają się do społeczeństwa o pomoc pieniężną w zakupieniu surowca.

Ze względu na szlachetną działalność Sióstr należy poprzeć jaknajszerzej usiłowanie stworzenia nowej placówki przemysłowej.

Datki należy przesyłać do Banku Ludowego w Gniewie lub składać do rąk Anny Czarnowskiej w Gniewskich Młynach.

---

nych ścianach sceny, świadczące, że mistrz Jakób zaliczyć się może do pierwszorzędnych rytowników i rysowników swojej epoki. Są to

sceny z życia św. Wojciecha,

jak: 1) Rodzice ofiarują św. Wojciecha w kościele do rąk arcybiskupa. 2) Rodzice oddają chłopca w ręce arcybiskupa magdeburskiego. 3) Św. Wojciech już jako biskup praski wypędza djabła z opętanego. 4) Św. Wojciech głosi słowo Boże wobec Prusaków. 5) Scena zamordowania św. Wojciecha przez Prusaków. 6) Ciało świętego i głowa na gałęzi zatknięta strzeżone przez orły. 7) Postać św. Wojciecha, który uciętą głowę trzyma w rękach. 8) Scena z Bolesławem Chrobrym, który kupuje na wagę złota ciało męczennika od Prusaków.

Artysta był skromny i nie zostawił na swojem dziele żadnego monogramu ani podpisu. Z ksiąg radzieckich poznańskich wiemy jednak, że dnia 13 listopada 1494 r. przyniósł gotowy już i

wykończony relikwiarz do ratusza

i wobec Rady kazał zważyć, przyczem okazało się, że do wyznaczonej ilości dodał ze swojego jeszcze 5 szkojcy złota (41 gramów). Ks. Jakób Boksica i doktor Klemens, kanonicy gnieźnieńscy odwieźli relikwiarz do Gniezna i na kapitule 15 listopada sprezentowali zebranym. Zważono go wówczas raz jeszcze i zapisano ogólną wagę złota i kamieni na 22 i pół grzywien i 9 szkojcy czyli 4 kg. 529 gr.

Kapituła pochwaliła robotę i wypłaciła z uznaniem wynagrodzenie artyście, który zresztą połowę tej sumy to jest 50 dukatów już na początku pracy otrzymał. Również dla pomocnika jego i dla rodziny przesłała kapituła drobne podarunki.

Od tego czasu przez przeszło 400 lat zdobił ten relikwiarz

skarbiec katedry gnieźnieńskiej

i świadczył o wysokim poziomie ówczesnej sztuki złotniczej w Poznaniu. Raz tylko w czasie najazdu Szwedów 1655 r. wywieziono go w bezpieczne miejsce do arcybiskupa Uniejowa i po 5 latach 22 kwietnia 1660 r., uroczyście sprowadzono z powrotem. Dopiero 11 lipca 1923 padł ofiarą zbrodniczej kradzieży.

Wysoko artystyczna wartość tego zabytku już od dawna zwracała uwagę. Ks. Polskowski w swoim opisie katedry gnieźnieńskiej (Gniezno 1874) poświęcił mu dłuższy ustęp i jedną światłodrukową reprodukcję. Toż samo acz bez reprodukcji zrobił ks. Józef Wałkowski w „Wspomnieniach o kościele metropolitalnym w Gnieźnie" (1876.)

Konserwator Juljusz Kothe

w swoim spisie zabytków prowincji poznańskiej (Berlin 1897), nietylko wyszczególnia to dzieło jako szczególnie cenne, ale załącza dwie jego reprodukcje. Ponadto na posiedzeniu Tow. hist. w Poznaniu dnia 13 grudnia 1892 wygłasza o nim osobny referat, podając parę nowo odkrytych przez dr. Warschauera szczegółów archiwalnych. Wreszcie Muzeum Wielkopolskie sprawiło do swoich zbiorów w 1914 roku kopję galwaniczną, która jest dzisiaj najlepszą i jedyną reprodukcją zaginionego arcydzieła.

(„Dz. Pozn.") **Dr. M. Gumowski.**

—** WAŻNE DLA MATURZYSTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Koło Akademików Kresów Zachodnich w Warszawie prócz swej Głównej Agendy Informacyjnej w Poznaniu (Wały Jagiełły 2 a ptr. n. pr.) urządza Agencję Informacyjną nr. 3 w Grudziądzu u p. prof. E. Tkaczyka (Forteczna 14 II), w której do 14 września br. codziennie o godz. 4 p. p, udziela się informacji o charakterze studjów i warunków życia na terenie warszawskim wszystkim tym, którzy mają zamiar się przenieść z nowym rokiem akademickim na wyższe uczelnie warszawskie. Informacji udziela się również listownie.

—** UNIWERSYTET LUDOWY W DALKACH pod Gnieznem otwiera nowy kurs pięciomiesięczny od 1 listopada rb. Zgłoszenia na kandydatów przyjmuje Sekretarjat Uniw. Ludowego w Dalkach i Biuro Centralne Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu Plac Wolności 18 I.

—** WIZA NIEMIECKA KOSZTUJE JUŻ 20 MILJONÓW MRK. N. Konsulat niemiecki w Warszawie brał dotychczas za wizę 100 franków francuskich we frankach. Przed kilku dniami zażądał 16 miljonów marek niemieckich w walucie niemieckiej, a w sobotę już 20 miljonów.

—** Z KRONIKI KOŚCIELNEJ. Ks. Wieczorek wikary przy kościele Panny Marji w Toruniu, przeniesiony został jako taki do kościoła św. Jakóba, zaś nowo wyświęcony ksiądz Sosnowski ustanowiony został jako wikary przy kościele Panny Marji w Toruniu.

Ofiary.

—** NA PRZYJĘCIE BIEDNYCH DZIECI złożyli w dalszym ciągu na ręce Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo: Hernes 1 sukienkę, S. J. Kiewe Tow. Kom. 6 metr. materji wel. Jakob Liebert 5 metr. koronki i 10 000 marek, Stanisława Chuda 3 czapki i przodek, Nowacki ½ serwiterów, Gliniecka 5 par bucików wartości 200 000 marek, Klingenberg 5 litrów mleka, Korzeniewski 2 ubrania wartości 500 000 marek, Peche pończochy wartości 30 000 marek, Rosanowski 1 ctr. mąki psz. wart. 350 000 marek, Orzechowski 15 książek wart. 100 000 marek, Szmelterówna koronki wart. 30 000 marek, Sikorski i Bieliński 9½ mtr. surówki wart. 189 000 marek, Kulerski Łysakowo 40 litrów mleka, p. Ulatowska ul. Szkolna suknię, halkę, majtki, koszulę i pończochy, p. Kucińska halkę haftowaną. (Dalszy ciąg nastąpi).

Ruch towarzystw.

—** WALNE ZGROMADZENIE „ZGODY" odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali Bazaru.

Odpowiedzi od Redakcji.

— P. M. Jan. Mały Feljeton p. t. „To i owo" aczkolwiek posiada poprawną formę literacką, jednak nie uzupełniony jest treścią. Prosimy ewentualnie o rzeczy posiadające treść satyryczną głębszej natury.

Postać cerbera bufetowego na dworcu może i zabawna w feljetonie „To i owo", ale wzbudza raczej współczucie. Co zaś do owej anegdotki o pruskich oficerach i zawiadowcy stacji trudno temu ostatniemu wziąć za złe, że na pytanie, gdzie jest pompa, wskazał im studnię-pompę, a odgadł, że Niemcom chodziło o pompę parową dla parowozów.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Kradzież w kaplicy). Niewykryci dotąd sprawcy włamali się do kaplicy Społeczności Chrześcijańskiej gdzie dokonali kradzieży piszczałek od organów i jednej wartościowej lampy, Wartość skradzionych przedmiotów wynosi kilkanaście miljonów marek.

—** NOWEMIASTO. (Samobójstwo staruszki). W niedzielę odebrała sobie życie przez powieszenie 68-letnia Ludwika Kleinschmidt, siostra zmarłego niedawno kupca Oskara Käckera. Zmarła już od kilku tygodni myślała o samobójstwie i dlatego była pilnie strzeżona. Zdołała jednak wymknąć się na strych, gdzie powiesiła się na sznurze u belki,

—** GNIEW. (Stosunki na dworcu kolejowym). Przed kilku dniami publiczność jadąca w stronę Morzeszczyna stała do ostatniej chwili przy kasie biletowej na dworcu i biletów nie otrzymała, ponieważ okienko było zamknięte. Była to ranna pora więc kasjer spał. Publiczność wsiadła do pociągu bez biletów i musiała w ciągu jazdy zapłacić przewidzianą ustawą karę. Wszystko to dzięki lenistwu urzędnika kolejowego.

—** STAROGARD, (Pogłoski o morderstwie), Przed kilku dniami rozeszły się w Starogardzie pogłoski, jakoby leśniczy ze Szlacheckiego dworu zabił chłopaka, który kradł drzewo w lesie. Sprawa ta wyjaśniła się o tyle, iż leśniczy spotkał w lesie rzeczywiście dwóch chłopaków, którzy kradli drzewo i jednego z nich uderzył silnie kijem w głowę, aż ukazała się krew. Drugi chłopiec złożył skradzione drzewo i uciekł. Matka owych nicponiów, zdaje się nie wiele lepsza od swych synów, czując złość do leśniczego, rozgłosiła po całem mieście, że jeden z jej synów został przez leśniczego zabity.

Leśniczy p. Noch zamierza oddać tę sprawę do sądu i ową plotkarkę zaskarżyć o oszczerstwo.

(Napad na drodze). Nieznany bandyta napadł w tych dniach na Małgorzatę Winkelmanową, żonę robotnika, powracającą z targu ze Starogardu. Napad miał miejsce między Rywałdem a Brzeźnem, Napastnikowi nie szło wcale o pieniądze, gdyż na miejscu wypadku znaleziono rozrzucone banknoty, jedynie użył swej ofiary do zaspokojenia swych brutalnych żądz. Zbrodniarz zniknął bez śladu, lecz policja czyni za nim energiczne poszukiwania.

—** GDYNIA, (Tajemnicz samolot i podejrzani pasażerowie)). Nad zatoką Gdyni unosił się w tych dniach w odległości 1000 m. od brzegu jakiś nieznany samolot. Nagle motor uległ uszkodzeniu, pilot jednak zdołał wylądować bez motoru i opuścił się nakamienną górę. Zainteresowała się samolotem policja i zażądała dokumentów osobistych od podróżnych. Okazało się, że jeden podróżny i pilot mieli dokumenty niemieckie, trzeci zaś podróżny był Rosjaninem. Oświadczył on że jest b. studentem uniwersytetu charkowskiego i podróżował za paszportem polskim. Autentyczność jego dokumentów wydała się policji podejrzaną, wobec czego rzekomego studenta przytrzymano. Przy bliższem badaniu okazało się, że jest on przez władze śledcze poszukiwany za agitację komunistyczną, wobec czego odesłano go do Warszawy, Inni pasażerowie odjechali do Gdańska, a samolotem zajęły się władze polskie,

—** GDAŃSK. (Miljonowe banknoty jako pocztówki). Redakcja „Gazety Gdańskiej" otrzymała w ostatnich dniach od czytelnika tego pisma z Kolonji oryginalną pocztówkę. Był to banknot miljonowy. Na stronie czystej od druku był po jednej adres, na drugiej prośba o zmianę adresu. Charakterystyczny dowód wartości pieniędzy niemieckich!

(Fałszowanie banknotów gdańskich). Zachodzą już wypadki fałszowania miljonówek gdańskich, które — jak wiadomo — spreparowano w uproszczony sposób, stemplując na czerwono 50 000-banknoty.

Z całej Polski.

—** WARSZAWA. (Na tropie świętokradców praskich). Warszawski urząd policji kryminalnej, w poszukiwaniach za sprawcami świętokradzkigeo rabunku w kościele św. Florjana na Pradze, natknął się na niejakiego Siemionowa, Rosjanina, dwukrotnie już karanego za rabowanie kościołów. Podejrzany Siemionów mieszka w domu noclegowym na ulicy Jagiellońskiej, cieszącą się nieszczególna sławą. Przytułek ów stanowi ognisko najgorszych elementów na Pradze. Niema dnia, aby któryś z jego mieszkańców nie został pochwycony na kradzieży kieszonkowej lub okradaniu mieszkań i strychów. — Co się tyczy wartości skradzionych przedmiotów to jest ona bardzo nieznaczna. Złoczyńca zdarł pluszową sukienkę ze świętego obrazu, obszytą szklanemi ozdobami oraz wyciął nad głową Dzieciątka Jezus kawałek blachy posrebrzanej.

—** ŁÓDŹ. (Tłum przeciw prawu). W Łodzi doszło do starcia między tłumem około tysiąca robotników i policją, która wraz z komornikiem przyszła eksmitować z mieszkania na mocy wyroku sądowego pewną rodzinę robotniczą.

—** KATOWICE. (Napad bandycki na biuro „Tri"). Towarzystwo „Tri", które buduje trzy połączenia kolejowe na G. Śląsku posiada na stacji Bluszczowo swój własny barak, oddalony o ca. 120 kroków od innych zabudowań gminy Bluszczowo i Rogów.

Gdy w jednej z ostatnich nocy 6 urzędników rzeczonego towarzystwa przygotowywało pieniądze na wypłatę robotników, otworzyła banda 10—12 uzbrojonych w karabiny i rewolwery opryszków barak, po uprzedniem usunięciu stróża, wtargnęło do wnętrza i pogasiwszy światła napadła pracowników. W ciemności wywiązała się strzelanina, podczas której z pracowników towarzystwa „Tri" na szczęście nikt nie został raniony. Niestety i z bandytów żaden nie był widocznie ciężej zraniony, bo wszyscy zdołali ujść.

Zrabowano ogółem 603 milj. marek polskich. Pościg za bandytami był w nocy bardzo utrudniony. Po przybyciu posiłków policyjnych z Katowic natrafiono na ślad, który niebawem winien doprowadzić do ujęcia całej bandy.

Tow. Kupców samodzielnych o drożyźnie.

Grudziądz, 24 sierpnia

Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. T. Marchlewskiego posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych, na którem po zagajeniu przystąpiono najpierw do omówienia

taryfy płac pomocników handlowych,

która została opracowana przez komisję wybraną z łona Związku, w porozumieniu się z miejscowem T-wem Handlowców. Normy ułożone zaakceptowano.

Dalej poruszono potrzebę zaopiekowania się uczniami handlowemi. Tow. Handlowców organizuje Tow. uczni handlowych, nad którym będzie miało pieczę obok Tow. kupców samodzielnych, Tow. handlowców. Wybrano w tym celu kuratorjum, do którego weszli: pp. Fr. Bialik, T. Marchlewski i K. Podwójski.

Pan przewodniczący komunikuje następnie, że Zarząd Główny Związku Tow. Kupieckich uchwalił zwołać w roku bieżącym doroczny

zjazd ogólny kupiecki

do Grudziądza.

Zjazd delegatów Tow. Kupców Samodzielnych odbędzie się 20. X. br. tj. w sobotę, w niedzielę zaś 21 października odbędzie się zjazd ogólno-kupiecki. Rolę gospodarza zjazdu wzięło na siebie miejscowe Tow. Kupców Samodzielnych i w tym celu zostały wybrane komisje: gospodarcza, kwaterunkowa i propagandy.

Z okazji odbywających się

Targów wschodnich we Lwowie

od 5 do 17 września p. przewodniczący zachęca zebranych do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Targi wschodnie mają dla życia gospodarczego znaczenie bardzo ważne, gdyż torują drogę ku naturalnemu rynkowi zbytu tj. ku Rosji, a przez nią na daleki wschód Kupiectwo pomorskie z obowiązku społecznego powinno wziąć udział, aby zapoznać się z wszystkiemi dzielnicami Polski, a przytym nawiązać stosunki handlowe z wytwórcami krajowymi. Przy tej sposobności kupiectwo mogłoby zwiedzić zagłębie borysławskie, w celu zapoznania się z naszą eksploatacją nafty.

Nad punktem dziennym „Podatki", wywiązała się obszerna dyskusja. Poszczególni mówcy zwracali uwagę na utrudnienia w wszelkiego rodzaju

sprawach podatkowych,

jakie przeciętny płatnik napotyka w tutejszej Izbie Skarbowej. Ministerstwo Skarbu wprowadzając radykalne podatki nie zwróciło uwagę na potrzebę ewolucyjnego przystosowania nowych systemów podatkowych do wymagań życia codziennego.

W sprawie drożyzny, wzrastającej codziennie poszczególni mówcy wypowiadali się w tym sensie, że drożyzna ta jest między innemi przyczynami wynikiem

polityki wielkiego przemysłu

znajdującego się przeważnie w rękach obcych, który eksploatując Polskę wywozi za granicę nie tylko dobra naturalne, ale i kolosalne zyski w postaci walut obcych. Wszyscy dotkliwie odczuwamy drożyznę węgla a źródło tej drożyzny leży w niepomiernej zachłanności przemysłowców węglowych. N. p. w zagłębiu dąbrowieckim jedna tylko kopalnia, znajdująca się w rękach francuskich, przyniosła w ciągu roku 240 miljardów marek zysku.

Czy Polska może się dać tak eksploatować, chociażby swoim przyjaciołom?

Sprawę

napływu żydów na Pomorze

poruszył p. Kopacewicz, lustrując znaczne już zażydzenie Działdowa, Lidzbarka i innych miast.

W obszrnej dyskusji głos zabierali pp. T. Marchlewski, dyr. Jurek, mec. Wysocki, Fr. Sikorski, dyr. Samoliński. dyr. Frölich, Banaszak, Kopacewicz, A. Kowalski, M. Pacoszyński i inni.

Jak będziemy płacić podatek majątkowy?

Grudziądz, 24 sierpnia.

Od dnia 10-go listopada do 10-go grudnia rb. odbywać się będzie **ściąganie podatku majątkowego.** Narazie prowadzi sie prace wstępne polegające na ustaleniu sposobu określenia wartości przedmiotów podlegających podatkowi.

Przedewszystkiem będą to **posiadłości gruntowe poza obrębem miasta.** Budynki pozamiejskie i inwentarz gospodarstw rolnych szacowany będzie na 10 proc. wartości gruntów. Ubytek wartości majątku, począwszy od 20 proc., a powstały wskutek wojny, będzie odliczony przy szacowaniu majątkowem.

Dalej majątek przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, przyczem majątek w budynkach, maszynach narzędziach, jak również w środkach komunikacji, wreszcie urządzenia biur, będzie przewalutowany według terminu ich nabycia. Papiery wartościowe i waluty zagraniczne będą przewalutowane według przeciętnego kursu lub rachunku z czerwca 1923 r.

Projekt ustawy wspomina dalej, że inne kategorje majątku, unormowane według franka złotego, ustali wkrótce min. skarbu.

Podatek ten według ułożonej dla niego skali wynosić będzie (obliczenie w złotych frankach) od 3000—4500 = 1,2 proc., od 10 000—60 000 2 i 3 =, od 150 000—180 000 =4 proc. od 480 000—600 000 = 5,25 proc., od 200 000—3 000 000 = 7 proc.; w tym stosunku ułożone są dalsze pozycje wspomnianej tabeli.

Na podstawie zeznań zarządów miejskich czy magistratów o istotnym stanie majątkowym danej osoby wstyczniu r. p. władza podatkowa ustali zaliczkę na pierwszy rok w wysokości półrocznej raty podatkowej.

Podatek majątkowy można spłacać w markach polskich według kursu franka, w obcych walutach, dalej w listach zastawnych, długoterminowych obligacjach pierwszeństwa spłacalnych w ciągu 10 lat.

W razie niemożności ściągnięcia podatku majątkowego z opieszałego podatnika, może minister skarbu **obciążyć jego nieruchomość pożyczką w listach zastawnych, opiewających na franki złote.**

Ulgi mają jedynie **kamienicznicy** nie posiadający innych dochodów **oprócz czynszów,** tej ulgi udzielić może dyrektor Izby obrachunkowej — wszystkich innych jedynie minister skarbu.

Zainteresowanie się targami lwowskimi sfer przemysłowych zagranicy.

Lwów. (A. W.) Bałkańskie sfery przemysłowe nad zwyczaj żywo interesują się III Targami Wschodnimi we Lwowie. — Z różnych stron świata nadchodzą zapowiedzi zbiorowych wycieczek na Targi, jak kupiectwa belgijskiego, profesorów i studentów francuskich.

Na Targach Wschodnich reprezentowany będzie przemysł z Algieru.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny w z. L. Sobociński.

Ogłoszenie.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. w Toruniu

rozpisuje na dzień **29 sierpnia br.**

Konkurs

na dostawę: 8.000 ctr. mąki, 10.000 ctr żyta, 1000 ctr. pszenicy i 30.000 ctr. owsa.

Oferty należy składać w Komisji Przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VIII., koszary Piłsudskiego do dnia 28 sierpnia 1923 r.

Oryginalne wezwanie do składania ofert jakoteż szczegółowe warunki oglądać można w Szefostwie Intendentury O. K. VIII. Ref. Żywnościowy pokój nr. 83. w Kierownictwie Rejonu intendentury, Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz. w Okręgowym Zakł. Gosp. Nr. VIII. Toruń, R. Z. G. Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz, oraz we wszystkich Szefostwach Intendentur innych D. O. K. [6296

We wszystkich wymienionych urzędach mogą ewentualni reflektanci otrzymać przepisowe formularze ofert.

Szefostwo Intendentury Ok. VIII. Ldz 23793/Int. Żywn.

KINO .˙. KORSO

Od dzisiaj, piątku: 6309

Za winy ojca

Potężny dramat włoski w **6** porywających aktach wytwórni „CINES“ w Rzymie, przedstawiający nam straszną tragedję z życia szulerów.

Od wtorku 28. bm:

Umarli tańczą

w 7 aktach.

„SARNIAK“

W niedzielę, dnia 26 sierpnia,

Wielka zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

Motory elektryczne

na prąd stały i zamienny wszelkich napięć i wydatności stale :-: na składzie posiada :-:

Biuro Inżynierskie

Austr. Fabryki i Dynamomaszyn,

w Krakowie, Wolska 20. Tel. 3129 i 4230.

Wystawiamy na III. Targach Wschodnich. 6259

PAPĘ DACHOWĄ

Smołę kamienną — Lepnik

Karbolineum — Dziegieć

rozmaitej jakości.

Grudziądzka Fabryka Papy

Venzke & Duday

Tel. 88. **Grudziądz.** Tel. 88.

6257

Stolarza

specjalistę na krzesła przy wysokim akordzie przyjmie natychmiast

Pomorska Fabryka Mebli,

Czarnowski i S-ka,

Młyńska nr. 19. [6316

Poszukuje się od 1. X br. do oddziałów konfekcji damskiej i bielizny

3 dzielne

ekspedjentki

Oferty z odpisami świadectw, wysokością żądanej pensji i fotografją uprasza się nadsyłać: 6314

M. Domachowski,

GRUDZIĄDZ, Józ. Wybickiego 17.

Stenotypistka

pisząca biegle na maszynie i dobra stenografka może się zgłosić. Uwzględnia się tylko siły, które wykażą się dłuższą praktyką. Zgłoszenia należy skierować do [6315

Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, POZNAŃ, Plac Wolności 18, II.

P. P.

Z powodu przebudowy

przeniosłem mój skład

towarów kolonialnych

z ulicy Wybickiego 26 do mego obok leżącego domu nr. 24,

a temsamem połączyłem skład towarów kolonjalnych ze składem żelaza.

Bronisław Murawski

Telefon 108.

Nawiązując do naszego ogłoszenia w ubiegłym miesiącu zaznaczamy, że również

na wrzesień oraz październik

przydzielać będziemy cukier

3307 **tylko**

na zgłoszenia piśmienne

Bank Cukrownictwa

Kino-Teatr Apollo

6313

Dziś! **Dziś!**

II. serja amerykańskiego obrazu

Człowiek o lwiej masce

Nadzwyczajne, sensacyjne sceny

Pojedynek pod Ziemią

ciekawa ta serja przewyższa pierwszą pod każdym względem.

Nadprogram „VARIETE“

W niedzielę, o godzinie 2-ej, Przedstawienie dla dzieci.

Największa Strzelnica

w Europie z ogrodem na 12000 osób, sala urządzenia restauracyjne 12 pokoji na letnisko, podwójne kręgielnie, kompletne urządzone gospodarstwo ca. **25 mórg pod pługiem oraz ogrodnictwo,** w uroczem położeniu **miasta Poznania,** 10 minut od przystanku tramwajowego, natychmiast pod korzystnemi warunkami

do wydzierżawienia.

Oferty uprasza się do biura ogłoszeń **„Par“. Poznań,** ul. Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 34,104.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* ***Tel. 981.***

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Sprzedaże

Motor benzynowy

5 K. M., powietrzem chłodzony, kompletny, gotowy do zapędu, na sprzedaż. Do obejrzenia w fabryce nagrobków.

Bielawski,

Rzezalniana 15. [7523

Dobrze utrzymana [7533

maszyna do szycia, rower męski lak nowy i harmonium

do sprzedania. Informacja **Małe Tarpno.** ul. Grudziądzka nr. 39.

2 żel. okna, 2 szyny 4 m. dł., wanna cynk. wysoka

na sprzedaż. [7535

Wiadomość Jadłodajnia Plac 23 Stycznia 25/26.

Sprzedam [7523

dęb. sypialny pokój

używany. **Cafft,** ulica Lipowa nr. 34, II piętro.

Łóżko z materac., dobrze utrzymane, garnitur garnków z ramą do powiesz.

do sprzedania [6300

Kowalkowski,

Chełmińska 7, I na pr.

Kupna

Wózek w dobrym stanie na jednego konia kupię. **Wanda Kapuścińska,** Skurszewy p. Dembiniec [7530

Maneż

3 konny, w dobrym stanie, kupię

Wacław Kiełpiński

Wiewiórki,

pow. Grudziądz. [6227

Posady

Poszukiwany od zaraz

bufetowy

mogący złożyć kaucję.

Szyzik, Hotel Polski, [6305

Stenotypistka

biegła w polskiem i niemieckiem potrzebna od zaraz. Zgłoszenia tylko piśmienne.

Lemański & Szubarga.

Szewska 23. [6299

Szukam od 1 września b. r. biegłą, czystą [6311

I. pokojową

obeznaną z podawaniem do stołu i prasowaniem.

Oferty poleca się składać na adres:

Majętność Białuty,

p. Iłowo, pow. Działdowo

Chłopak do posługi

może się zgłosić. [6312

E. Baranowski

ulica Kwiatowa nr. 8

Zguby

Zgubiono **wojskową książeczkę, paszport i świadectwo przewozu** na nazwisko **Józef Falaciński.** Proszę zwrócić do Mławy, ul. Graniczna 51. [7537

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię **Kazimierza Gojdzia.** Zwrócić Nadgórna nr. 7. [7528

Zaginął pies wilk

3 miesięczny. Odprowadzić za wynagrodzeniem **Sobieskiego nr. 4.**

Znaleziono

Znalazł się pies wyżeł

Za zwrotem kosztów utrzymania do odebrania Toruńska nr. 26. [7534

H. Krakowski.

Mieszkania

Przyjmuję dzieci szkolne **na pensję** [7497 z całem utrzymaniem od 1. 9. b. r. **Kamińska** Grudziądz, Toruńska 8.

Różne

Poszukuję na krótki czas za wysokim procentem i dobrą gwarancją

5 miljonów mk.

Zgł. do Gł. P. pod nr. 6290

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska,

Nie sprzedawajcie!! żelaza!!

nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [7536

A. Cafft, Koszarowa 5/9.

Telefon 506.

Mieszkania

od 6—10 pokoi na parterze lub I piętrze poszukuje się od zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgł. do admin. Głosu Pomorskiego pod nr. 7539.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 81A

Zakupuje **waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.**

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Centralne ogrzewania

wszystkich systemów urządza

:-: i reperuje fachowo :-:

Firma Laskowski i Zander

Świecie n/W. ulica Kopernika 4.

Interes wszelkiej instalacji i blacharni budowlanej.

6317